

Jerzy Kawalerowicz (19 stycznia 1922 w Gwoźdźcu - 27 grudnia 2007 w Warszawie)

*Ten polski reżyser z ukraińskiego Gwoźdźca,
wtedy polskiego, choć w jakimś sensie uchodźca,
lecz artysta nie zna granic,
ograniczenia ma za nic,
z ojca Ormianin, filmował jako wychodźca.*

(ebs)

Jerzy Kawalerowicz - polski reżyser i scenarzysta filmowy, współzałożyciel i pierwszy przewodniczący Stowarzyszenia Filmowców Polskich (1966-1978), wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi, poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej IX kadencji (1985-1989) z ramienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W latach 1946-1949 studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jako reżyser filmowy zadebiutował w 1951 socrealistycznym filmem "Gromada", po okresie realizacji propagandowych filmów fabularnych (m.in. "Celulozy" z 1953) stał się jednym z czołowych reprezentantów "polskiej szkoły filmowej". Sławę zdobył jako reżyser nagradzanych za granicą filmów "Pociąg" (1959), "Matka Joanna od Aniołów" (1960) oraz "Śmierć prezydenta" (1977). Podjął się również adaptacji prozy Bolesława Prusa ("Faraon", 1966) i Henryka Sienkiewicza ("Quo vadis", 2001). Za reżyserię "Faraona" otrzymał nominację do Oscara dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego, jego inna adaptacja - "Austeria" (1983) na podstawie powieści Juliana Strykowskiego - zdobyła Złote Lwy na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych.

<https://www.youtube.com/watch?v=kQQkgz253Dw>

Urodził się jako Jerzy Franciszek Kawalerowicz 19 stycznia 1922 w Gwoźdźcu koło Kołomyi, należącym w Międzywojniu do Polski (współcześnie Ukrainy). Jego ojcem był Edward Kawalerowicz, naczelnik poczty ormiańskiego pochodzenia, matką Zofia Klementówna. Rodzina Kawalerowiczów mieszkała w wielokulturowej społeczności tworzonej przez Żydów, Polaków, Ukraińców, Rosjan oraz Ormian.

Gwoździec (ukr. Гвіздець, Hwizdec) - osiedle typu miejskiego na Ukrainie, w obwodzie iwanofrankińskim, w rejonie kołomyjskim, nad Czerniawą. Położone jest 19 km na północny wschód od Kołomyi i 58 km na południowy wschód od Iwano-Frankiwska; stacja kolejowa Gwoździec, szkoła, urząd pocztowy, cerkiew i ruiny kościoła. 1921 rok: 1992 mieszkańców, w tym 1234 Żydów, 464 Ukraińców i 294 Polaków.

Zdał małą maturę, a dalszej edukacji przeszkodziła II wojna światowa. Podczas okupacji radzieckiej mieszkał z rodziną w Stanisławowie. Gdy miasto w 1941 zajęli Niemcy, parał się różnymi zajęciami. Najpierw pracował w niemieckiej lokomotywowni, później jako tragarz na dworcu w Stanisławowie oraz jako magazynier. W 1944, w trakcie ucieczki przed Niemcami poszukującymi jego brata Witolda, rodzina Kawalerowicza przeniosła się do Krakowa.

Po wojnie, gdy polskie ziemie wschodnie zostały wcielone do Związku Radzieckiego, rodzina Kawalerowicza musiała pozostać w Krakowie. W latach 1946-1949 studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, w trakcie studiów odbył w 1946 Kurs Przygotowania Filmowego. Karierę filmową zaczynał jako asystent reżysera przy filmach "Zakazane piosenki" (1946) Leonarda Buczkowskiego, "Ostatni etap" (1947) Wandy Jakubowskiej, "Stalowe serca" (1948) Stanisława Urbanowicza, "Powrót" (1947) Bořivoja Zemana oraz "Czarczi żleb" (1949) Alda Vergana i Tadeusza Kańskiego.

W 1951 nakręcił swój pierwszy samodzielny film - "Gromadę". Utrzymany w poetyce socrealistycznej debiut fabularny Kawalerowicza przedstawiał konflikt między większością mieszkańców gminy, którym zależy na zbudowaniu młyna spółdzielczego, a kułakami strzegącymi swych interesów. "Gromada", nagrodzona na MFF w Karłowych Warach za "realistyczne ukazanie walki klasowej na wsi", w istocie służyła wymowie propagandowej. Biograf Kawalerowicza Jan Rek pisał, że "Gromada" wprawdzie ujawnia istotę konfliktu na wsi, ale "rację w tym sporze przypisuje wyłącznie kolektywowi, przy czym pozbawia odbiorcę możliwości poznania przesłanek, jakie za tym przemawiają".

Kolejne dwa filmy Kawalerowicza poświęcone walce klasowej były adaptacjami powieści Igora Newerly'ego "Pamiętka z Celulozy". Ekranizację prozy Newerly'ego podzielono na dwie części: "Celulozę" (1953) i "Pod gwiazdą frygijską" (1954). Bohater "Celulozy", młody chłop Szczęsny (Józef Nowak), otrzymuje w latach 30. XX wieku szansę awansu społecznego i przechodzi przyspieszoną lekcję dojrzałości. Przenosi się do miasta, gdzie ma szansę dołączyć do ruchu robotniczego. W filmie "Pod gwiazdą frygijską" wyeksponowany został dodatkowo wątek uczucia miłosnego głównego bohatera do Marii (Lucyna Winnicka, późniejsza żona reżysera). Ostatecznie Szczęsny wyjeżdża z miasta, aby wziąć udział w wojnie domowej w Hiszpanii po stronie republikanów. Choć, zwłaszcza w scenografii, montażu wewnątrzjęciowym oraz portrecie osób z nizin społecznych, można było doszukać się wpływów neorealizmu włoskiego, dyptyk Kawalerowicza przestrzegał ścisłych reguł poetyki socrealistycznej.

Wpływy powyższej poetyki utrzymały się także w czwartym pełnometrażowym filmie Kawalerowicza - "Cieniu" (1956). Jego bohater Biskupik (Ignacy Machowski) ginie, wyskakując z pociągu. Ciąg relacji obiektywnych, które przeplatają się z subiektywnymi, ma na celu ukazanie tożsamości Biskupika. Z początku podejrzewa się go o napuszczenie na siebie dwóch grup walczących w podziemiu podczas niemieckiej okupacji Polski w trakcie II wojny światowej, później - o protekcję podwójnego szpiega działającego po wojnie; dopiero ostatnia relacja podważa dwie powyższe. "Cień" posługiwał się wciąż schematem charakterystycznym dla socrealizmu, jednak reżyser podawał ową poetykę w wątpliwość dzięki zastosowaniu narracji niewiarygodnej.

W 1955, wskutek reorganizacji polskiego przemysłu filmowego, produkcja filmów uległa decentralizacji. Utworzone zostały zespoły filmowe, wśród których znalazł się "Kadr". Jego kierownictwo artystyczne objął Kawalerowicz. W 1957 nakręcił pierwszy film zaliczany do polskiej szkoły filmowej, który był pozbawiony naleciałości socrealizmu. "Prawdziwy koniec wielkiej wojny" przedstawia losy Juliana Zborskiego (Roland Głowacki), niegdyś architekta i

tancerza, który podczas II wojny światowej przeżył pobyt w obozie koncentracyjnym, co dotkliwie odbiło się na jego zdrowiu psychicznym. Kiedy po wojnie wraca do swojej żony (Winnicka), nie ma już dla niego miejsca. Nowatorski w skali kina polskiego był sposób obrazowania subiektywnych wspomnień Juliana z obozu, kręconych ruchomą kamerą z kakofonicznym akompaniamentem dźwiękowym obrazującym traumę obozową bohatera.

Powodzenie za granicą Kawalerowiczowi zapewnił jednak film o tematyce współczesnej. "Pociąg" (1959) realizował wzorzec filmu sensacyjno-kryminalnego, a jednocześnie melodramatu. Bohaterowie filmu - Marta (Winnicka) oraz Jerzy (Leon Niemczyk) - niespodziewanie znajdują się w tym samym przedziale sypialnym pociągu jadącego na trasie Warszawa-Hel, a milicjanci poszukują w tym pociągu mordercy, który zabił swoją żonę. Reżyser podjął polemikę z militarystycznym dziedzictwem polskiej szkoły filmowej, czego wyrazem była ironiczna decyzja o obsadzeniu w roli nękanego Martę adoratora Zbigniewa Cybulskiego, znanego z "Popiołu i diamentu" (1958) Andrzeja Wajdy. "Pociąg" został uhonorowany Złotą Kaczką dla najlepszego filmu oraz nagrodą Premio Evrotecnica im. Georges'a Mélièsa na 20. MFF w Wenecji.

W 1960 Kawalerowicz ukończył prace nad "Matką Joanną od Aniołów", adaptacją opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza pod tym samym tytułem. Bohaterem filmu jest ksiądz jezuita Suryń (Mieczysław Voit), który przybywa do żeńskiego klasztoru, dowiedziawszy się o opętaniu mniszek przez demony. Główną oś filmu stanowi pojedynek psychologiczny Surynia z przełożoną klasztoru, matką Joanną (Winnicka). Ascetyczna realizacja "Matki Joanny od Aniołów", przywodząca na myśl filmy Carla Theodora Dreyera, zapewniła temu dziełu sukces artystyczny. Oprócz Złotej Kaczki w Polsce Kawalerowicz otrzymał również Nagrodę Jury na 14. MFF w Cannes.

<https://www.youtube.com/watch?v=I-P5y3Uq9eo>

Po "Matce Joannie od Aniołów" Kawalerowicz zbierał fundusze na reżyserię adaptacji powieści Bolesława Prusa "Faraon". Filmowy "Faraon", ukończony w 1966, miał na celu ukazanie ponadczasowego dylematu władzy, polegającego na wyborze między szlachetnością a skutecznością w sprawowaniu rządów. Konflikt pomiędzy młodym, idealistycznym faraonem Ramzesem XIII (Jerzy Zelnik) a kapłanem Herhorem był w świetle wydarzeń z połowy lat 60. XX wieku przyrównywany do starć pomiędzy Kościołem a państwem komunistycznym. Kawalerowicz zadbał również o stronę estetyczną konfliktu, we współpracy z operatorem Jerzym Wójcikiem (charakterystyczna złoto-błękitna tonacja obrazu) i scenografem Jerzym Skrzepińskim odtwarzając w ascetycznej manierze realia starożytnego Egiptu. "Faraon" Kawalerowicza, oprócz kolejnej Złotej Kaczki, otrzymał również nominację do Oscara dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego.

<https://www.youtube.com/watch?v=Rj0VyFfiC8Q>

Pieśń do faraona:

<https://www.youtube.com/watch?v=H0dkWxS1REk>

Odniosłszy sukces dzięki Faraonowi, Kawalerowicz postanowił nakręcić film bardziej eksperymentalny. Mając na uwadze dokonania francuskiej Nowej Fali na czele z twórczością Jeana-Luca Godarda, zrealizował w 1968 "Grę", film o kryzysie małżeńskim. Partyjnych oraz kościelnych krytyków zaszokowała rozwiązłość obyczajowa bohaterów, którzy ucieczki szukają w zdradzie małżeńskiej; jednocześnie krytykowano film jako popłuczyny po Godardzie i Michelangelo Antonionim, do czego mogła się przyczynić nieprzystawalna dla odbiorców forma: jaskrawość kolorystyczna, luźny porządek scen, bądź też rozbitcie synchronii dźwięku i obrazu. Złe przyjęcie "Gry", ale również napięcia wynikające z wydarzeń marcowych 1968, spowodowały utratę kierownictwa "Kadru" przez Kawalerowicza oraz przesunięcie w czasie jego planów ekranizacji "Austerii" Juliana Strykowskiemu, poświęconej środowisku Żydów galicyjskich. Wówczas Kawalerowicz musiał okresowo wyjechać do Włoch, poszukując pieniędzy na planowaną adaptację "Quo vadis" Henryka Sienkiewicza, które to plany okazały się jednak nieosiągalne.

Wtedy jednak Józef Fryd, włoski producent o polsko-żydowskich korzeniach, zaproponował Kawalerowiczowi nakręcenie we Włoszech współczesniejszej wersji "Matki Joanny od Aniołów". Film nosił tytuł "Maddalena" (1971), a zdjęcia powstawały nie tylko w rzymskim Koloseum, ale również w plenerach jugosłowiańskich. Pomimo udziału diwy Lisy Gastoni oraz wystawnej scenografii, film poniósł klęskę artystyczną. "Maddalena" stała się rozpoznawalna na Zachodzie głównie dzięki muzyce Ennio Morricone, która szczególnie się spodobała Jeanowi-Paulowi Belmondo i dzięki jego interwencji została spopularyzowana w filmie "Zawodowiec" ("Le Professionnel", 1981).

<https://www.youtube.com/watch?v=pzvhjoK0UHI&t=104s>

Gdy po odprężeniu politycznym Kawalerowicz wrócił do Polski, podjął się realizacji filmu poświęconego okolicznościom zamachu na Gabriela Narutowicza, pierwszego prezydenta II Rzeczypospolitej. Scenariusz do "Śmierci prezydenta" (1977) wraz z Kawalerowiczem napisał krytyk Bolesław Michałek. Kawalerowicz nie skupiał się jednak jedynie na zachowującej swą godność postaci Narutowicza (Zdzisław Mrożewski), ale starannie ukazał kontekst towarzyszący jego wyborowi na prezydenta - ożywione konflikty parlamentarne, gwałtowne debaty oraz rozruchy uliczne. Kontrowersje budziła śmiała decyzja scenarzystów o oddaniu głosu nacjonalistycznemu mordercy Narutowicza, Eligiuszowi Niewiadomskiemu, którego odtworzył Marek Walczewski na podstawie autentycznych wypowiedzi malarza przed sądem. Śmierć prezydenta została nagrodzona Srebrnym Niedźwiedziem na 28. MFF w Berlinie.

W 1980 Kawalerowicz nakręcił "Spotkanie na Atlantyku", kameralny film poświęcony podróży trzech par statkiem transatlantyckim ze Stanów Zjednoczonych do Polski. Główną osią fabularną filmu jest konfrontacja szanowanego profesora Nowaka (Ignacy Gogolewski) z tajemniczym Walterem (Walczewski), który przypomina Nowakowi o mrocznym incydencie sprzed lat z udziałem tegoż (negatywna ocena wystawiona przez profesora młodemu studentowi doprowadziła tego ostatniego do próby samobójczej). Film został zignorowany przez krytykę - nie tylko dlatego, że stanowił nieudaną próbę nawiązania dialogu z kinem moralnego niepokoju, ale również ze względu na swój "brak wewnętrznej dyscypliny i konsekwencji".

Ukończywszy "Spotkanie na Atlantyku", na fali odprężenia wywołanego wydarzeniami sierpniowymi, Kawalerowicz rozpoczął prace nad adaptacją prozy Strykowskiemu. Treścią filmowej "Austerii" (1982) są losy żydowskiej społeczności małego miasteczka galicyjskiego, którzy po wybuchu I wojny światowej szukają schronienia w karczmie prowadzonej przez sędziwego Taga (Franciszek Pieczka). Karczma jest miejscem, gdzie gromadzi się jednolita etnicznie, lecz światopoglądowo i materialnie różnorodna grupa symbolizująca Żydów z całej Europy

Wschodniej. Tragiczny los Żydów obrazowała końcowa sekwencja, w której chasydzi kąpiący się rytualnie w rzece zostają pozbawieni życia przez serię z karabinu maszynowego. Austeria jednak trafiła na nieodpowiedni moment. Jej premiera odbyła się w 1983, a jednym z jej pierwszych zajadłych krytyków był rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban. Powodem niechęci krytyków do filmu miało być niefortunne skojarzenie śmierci chasydów z hekatombą Palestyńczyków podczas wojny libańskiej (kraje Układu Warszawskiego stały po arabskiej stronie konfliktu). Pomimo że "Austeria" otrzymała Grand Prix Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych, podejmowała temat zbyt drażliwy dla ówczesnego społeczeństwa polskiego, które mogło w finałowej scenie dostrzec alegorię Zagłady Żydów na ziemiach polskich.

https://www.youtube.com/watch?v=Zokx_hfhhhY

Po nieprzychylnym odbiorze "Austerii" Kawalerowicz zbierał materiał do stworzenia adaptacji powieści Juliusza Dankowskiego pod tytułem "Jeniec Europy". Realizacja filmowej wersji prozy Dankowskiego, której główną osią fabularną były losy Napoleona Bonaparte po klęsce pod Waterloo, odbyła się w koprodukcji polsko-francuskiej i dobiegała końca w roku 1989, w momencie transformacji ustrojowej w Polsce. Pomimo że Kawalerowicz, dobierając adaptację, snuł analogie między Napoleonem, a odchodzącą od władzy partią komunistyczną, film nie spotkał się w Polsce z pozytywnym odbiorem. Wnioski wypływające z filmowego "Jeńca Europy" okazały się dla widowni mało odkrywcze.

W 1990 Kawalerowicz zrealizował w Niemczech film "Dzieci Bronsteina" ("Bronsteins Kinder", 1990). Jego akcja toczy się w latach 70. w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Młodzieniec Hans Bronstein dowiaduje się, że jego ojciec uwięził starca będącego niegdyś obozowym kapo. Film przeszedł jednak bez echa. W 1996, w ramach koprodukcji polsko-rosyjskiej, Kawalerowicz nakręcił adaptację opowiadania Lwa Tołstoja "Za co?" o polskich zesłańcach w obecnym Kazachstanie, dawnych powstańcach ze stycznia 1863. Również filmowe "Za co?" okazało się porażką artystyczną.

Na przełomie wieków Kawalerowicz mógł wreszcie wcielić w życie planowany przez lata projekt ekranizacji "Quo vadis". Adaptacja filmowa powieści Henryka Sienkiewicza ukazała się na ekranach kin w 2001. W rolę Marka Winicjusza wcielił się Paweł Deląg, Ligię odegrała Magdalena Mielcarz, natomiast demonicznego cesarza Nerona zagrał Michał Bajor. Adaptacja dzieła literackiego Sienkiewicza pochłonęła olbrzymie nakłady finansowe (76 milionów złotych, 2 tysiące statystów). Obejrzany przez 4,5 mln widzów ostatni film Kawalerowicza wpisał się w nastroje religijne w Polsce, gdy Kościół katolicki wszedł w III tysiąclecie pod przewodnictwem papieża Jana Pawła II. Pomimo sukcesu frekwencyjnego "Quo vadis" podzielił jednak krytyków. Jako wady filmu wskazywano teatralność zarówno gry aktorskiej, jak i montażu oraz pracy operatorskiej; z pochwałami spotkała się natomiast zniuansowana rola Michała Bajora.

<https://www.youtube.com/watch?v=r8kzxBgu2DI>

W 1954, na życzenie Wandy Jakubowskiej, zapisał się do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której członkiem był do 1990. Z aprobatą podchodził do powojennej władzy komunistycznej, uważając, iż kino w Polsce "jest sztuką, którą wykształcił socjalizm". Dlatego też do zadań filmu, jak twierdził w 1974, należało "propagowanie socjalistycznej myśli i humanistycznych racji". Nie sprzeciwiał się wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce. W

latach 1981-1983 był członkiem prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. W 1983 został członkiem Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, potępiając jednocześnie opozycyjną działalność takich twórców jak Andrzej Wajda oraz Krzysztof Zanussi. W latach 1985-1989 sprawował mandat posła na Sejm PRL IX kadencji. W częściowo wolnych wyborach w 1989 kandydował ponownie do Sejmu jako przedstawiciel PZPR na krajowej liście wyborczej (nie uzyskał wówczas mandatu podobnie jak większość pozostałych kandydatów z tej listy). Ze swojej działalności politycznej po latach tłumaczył się następująco:

Uważałem, że w partii powinni być ludzie, którzy nie myślą schematycznie, chcą coś naprawić lub inaczej - zhumanizować. Tendencje lewicowe uznawałem za słuszne i postępowe, ale w latach 70. zorientowałem się, że myślę w kategoriach XIX-wiecznych. I że to, co było, jest mało lub w ogóle niereformowalne.

Był trzykrotnie żonaty. Pierwszą jego żoną była malarka Maria Güntner. Ze związku z nią miał dwoje dzieci - syna Jacka (zmarłego w młodym wieku) i córkę Kingę. Gdy jednak podczas pracy nad "Pod gwiazdą frygijską" poznał Lucynę Winnicką, małżeństwo z Güntner zaczęło się rozpadać. Kawalerowicz powierzał Winnickiej istotne kobiece role w swoich kolejnych filmach, w międzyczasie rozstając się z pierwszą żoną i żeniąc się z Winnicką. Miesiąc po premierze "Matki Joanny od Aniołów" Winnicka urodziła córkę Agatę. Przez lata małżonkowie uzupełniali się charakterem, dzielili również pasję podróżniczą. Dopiero gdy Kawalerowicz wyjechał do Włoch, aby pracować nad "Maddaleną", ich związek został wystawiony na ciężką próbę - Winnicka, wychowująca w Polsce nowo narodzonego syna Piotra, dowiedziała się o romansie męża z aktorką Lisą Gastoni. Małżeństwo przetrwało jeszcze kilka lat, jednak ostatecznie Winnicka rozwiódła się z Kawalerowiczem, porzucając karierę aktorską. Trzecią żoną Kawalerowicza była krytyczka filmowa Małgorzata Dipont, która współredagowała wywiad-rzekę z reżyserem, "Faraona kina" (1997). Reżyser nie zerwał kontaktów z Winnicką, starał się również odbudować nadszarpnięte relacje z ich dziećmi.

Cztery tygodnie przed śmiercią doznał wylewu krwi do mózgu, po czym zapadł w śpiączkę. Zmarł 27 grudnia 2007 w Warszawie, nie odzyskując przytomności, w wieku 85 lat. 7 stycznia 2008 w Alei Zasłużonych Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie (kwatery A 29-Tuje-19) została złożona urna z jego prochami.

(...) nie szedł za modami, jego twórczości nie daje się przypisać do szkoły polskiej czy jakiegokolwiek innego gatunku. W kinie interesowały go: miłość, wiara i polityka. (Barbara Hollender, "Rzeczpospolita" 2007, nr 303)